

Jak Katar skutecznie korumpuje Zachód

21 stycznia 2023

Pieniądze z Kataru płyną na Zachód, między innymi na finansowanie działalności terrorystycznej. Rząd katarski od lat wspiera Al-Kaidę, Hamas i reżim w Iranie.

Jednocześnie co roku wydaje w USA miliony dolarów na lobbystów, think tanki, media i kampusy uniwersyteckie. Jeden z takich przypadków opisał „The Spectator”. Ten brytyjski konserwatywny tygodnik jest najstarszym nieprzerwanie wydawanym magazynem angielskojęzycznym – od 1828 roku.

Autorka, Neetu Arnold, badaczka w National Association of Scholars, przypomina wypowiedź Charlesa Whitakera, dziekana Northwestern University Medill School of Journalism, z 2018 roku. „Często mówi się, że historia osądzi nas nie tylko za to, co powiedzieliśmy i zrobiliśmy w czasach konfliktów, ale także za nasze milczenie”, napisał Whitaker. Był to komentarz do wymiany zdań między byłym prezydentem Donaldem Trumpem a reporterem CNN Jimem Acostą, w wyniku której Biały Dom cofnął przepustkę prasową Acosty. Whitaker uważał, że dla „instytucji tak wybitnej, jak Medill” ważne jest, aby broniła zawodu dziennikarza przed takim „atakami”.

Jak zauważa Arnold, cztery lata później Northwestern sprzeniewierzyło się głoszonym wartościom: uczelnia milczała, gdy katarskie służby bezpieczeństwa zagroziły rozbiciem kamery duńskiemu dziennikarzowi podczas relacji telewizyjnej na żywo z Mundialu. „Taka cenzura bardziej zasługuje na komentarz niż afera Acosty, ponieważ Northwestern ma w Katarze filię, która koncentruje się na edukacji dziennikarskiej”, pisze dziennikarka. Przyczyna jej zdaniem jest oczywista: „Amerykańskie uniwersytety zostały przekupione przez autorytarne kraje praktykujące cenzurę. Qatar Foundation

zapłaciła Northwestern ponad 600 milionów dolarów za prowadzenie kampusu oddziału uczelni w Doha. Relacje z Katarzem zaowocowały również kilkoma darowiznami na sfinansowanie profesury na macierzystym kampusie Northwestern, w tym jeden dla szkoły dziennikarstwa”.

Były przewodniczący senatu uczelni Stephen Eisenman poradził nawet w raporcie z 2015 r., że uniwersytet powinien kontynuować pracę w Katarze, dopiero gdy kraj ten złagodzi ograniczenia dotyczące wypowiedzi i prasy, ale administratorzy uniwersytetu nie usłuchali go. „Skupili się bardziej na możliwościach, niż na moralnym aspekcie współpracy z Katarzem”, punktuje Arnold.

Z kolei były dziekan Northwestern-Qatar, Dennis Everett, miał nadzieję, że Arabska Wiosna zaowocuje większymi prawami do wolności słowa w Katarze. Pod koniec swojej kadencji Everett powiedział, że jednym z wyzwań dla jego następcy było przeniesienie „wartości i programów Northwestern w zupełnie innym kontekście kulturowym”.

Arnold konkluduje: „Northwestern uważał, że może zmienić Katar. Ale to Katar zmienił Northwestern”. Widać to wyraźnie po relacjach uczelni z FIFA, która wielokrotnie atakuje Zachód. Northwestern zorganizował w październiku konferencję dziennikarstwa sportowego, której celem było „odkopenie” narracji i założeń dotyczących piłki nożnej w Katarze. Jeden z mówców, profesor Uniwersytetu Georgetown w Katarze, Abdullah Al-Arian, stwierdził: „Relacje z Zachodu całkowicie wymazują kulturę piłki nożnej i historię regionu poprzez szereg założeń, które dają Europie pewne prawa własności do piłki nożnej na całym świecie”.

Argumenty Al-Ariana są wyraźnie „chochołem”, którego celem jest delegitymizacja uzasadnionej krytyki organizacji mistrzostw świata w Katarze. W niedawnym artykule na ten temat w „New York Times” stwierdził, że ta krytyka „wydawała się zakorzeniona w fałszywych założeniach kulturowych na temat

Kataru", ale nie podał ani jednego przykładu.

Uniwersyteccy urzędnicy, nawet jeżeli przyznają się do niedociągnięć Kataru, nie mogą się jednak powstrzymać od wykorzystania Zachodu jako kozła ofiarnego dla wyjaśnienia wpadek tego kraju. Craig LaMay, dyrektor programu dziennikarskiego Northwestern-Qatar, przyznał, że to wina Kataru, że ma zły międzynarodowy wizerunek. Ale potem natychmiast przypisał „drakońskie” prawa medialne w Katarze kolonialnemu dziedzictwu Wielkiej Brytanii.

„Brak reakcji Northwestern na niedawną cenzurę w Katarze pokazuje, dlaczego kampusy oddziałów zachodnich uczelni w krajach autorytarnych to zły pomysł. Northwestern uwiarygodniło propagandę autorytarnego i antyzachodniego reżimu, wybielając swoją cenzurę i nieuchronnie uczestnicząc w autocenzurze w celu utrzymania więzi. Nie ma gwarancji, że Katar kiedykolwiek zapewni znaczące wolności prasy, ale okazał się ekspertem w manewrach 'przynętą z zamianą'", podsumowuje swój wywód publicystka „The Spectator” i dodaje: „Dopóki Medill School of Journalism będzie nadal współpracować z Katarem, zaangażowanie tej uczelni w 'walkę o wolność prasy' pozostanie pustosłowiem”.

Opracowanie: PJ

Na podstawie: TheSpectator.com

Źródło: Euroislam.pl